

Przyciąganie się podobieństw i odpychanie się różnic jako mechanizmy formowania się relacji w sieciach społecznych: modele matematyczne i testy eksperymentalne

Relacje społeczne różnego rodzaju, takie jak małżeństwo czy przyjaźń, wiążą najczęściej osoby, które są do siebie podobne — ze względu na wiek czy wykształcenie, zawód czy zainteresowania, pochodzenie etniczne czy przynależność religijną, poglądy polityczne czy status społeczny. Prawdopodobnie ta ma swoją nazwę — homofilia — i znajduje potwierdzenie w licznych badaniach socjologicznych prowadzonych od co najmniej kilkudziesięciu lat. Spór w socjologii i pokrewnych dyscyplinach nauki dotyczy więc dziś nie tego, czy homofilia faktycznie występuje w relacjach społecznych, lecz — *dlaczego*. W niniejszym projekcie skupiamy się na dwóch mechanizmach tłumaczących źródła homofilii: mechanizmie przyciągania się podobieństw i mechanizmie odpychania się różnic.

Na pozór są to dwie różne strony tej samej monety; wbrew nazwom, mechanizmy te istotnie różnią się od siebie. Przypuśćmy, że stoję przy urnie wypełnionej białymi i czarnymi kulami; mogę wybrać jedną z kul, przy czym zależy mi na tym, aby była to kula czarna. Ustawiam się zatem tak, abym mógł zajrzeć do wnętrza urny i spośród widocznych dla mnie kul wybieram jedną czarną. Mój brat bliźniak nie przywiązuje wagi do koloru kul, wybiera więc jedną z nich na oślep, bez zagląдания do wnętrza urny. W tym przykładzie, ja zawsze wyjmuję z urny czarną kulę, mój brat zaś tylko od czasu do czasu. Co jednak istotne, gdy zliczyć, jak często obaj wyciągamy czarną kulę, okaże się, że dzieje się to częściej niż gdybyśmy obaj wyciągali kule z urny na oślep. Zastąpmy teraz kule ludźmi, czerń i biel, na przykład, podziałem na prawicę i lewicę — i oto mamy homofilię. Według założeń, na jakich opiera się model przyciągania, każda zbiorowość składa się po części z osób takich, jak ja w tym przykładzie, po części — z osób takich jak mój brat bliźniak. Niektórzy zwracają, jak ja, uwagę na to, czy ich przyjaciele, małżonkowie, partnerzy są do nich podobni ze względu na jakąś cechę, którą uznają za ważną (na przykład, przekonania religijne lub gust muzyczny) i ograniczają poszukiwanie przyjaciół, małżonków czy partnerów do osób podobnych do nich ze względu na tę cechę; innym jest to obojętne.

Przypuśćmy teraz, że ponownie stoję przed urną wypełnioną kulami, przy czym tym razem kule są zawinięte w nieprzezroczystą folię, tak, iż zaglądamy do urny nie umiem powiedzieć, która z nich jest biała, a która czarna. W dalszym ciągu zależy mi na wylosowaniu czarnej kuli, lecz aby to osiągnąć, muszę wpięrow wybrać jedną z nich na oślep i odwinąć z folii; jeśli okaże się, że jest to kula biała, której nie chcę, zawijam ją ponownie w folię, wrzucam do urny i losuję od nowa. Losuję, w istocie, tak długo, aż uda mi się wreszcie wylosować kulę w kolorze czarnym. W analogiczny sposób przebiega formowanie się stosunków społecznych według mechanizmu odpychania.

Zwróćmy uwagę, że w pierwszym z przykładów kolor kul w urnie łatwo jest ustalić — wystarczy po prostu zajrzeć do środka; w drugim natomiast ustalenie koloru kuli wymaga pewnego wysiłku, musimy ją bowiem wpięrow odpakować z folii, w którą jest owinięta. Mówiąc inaczej, pożądana przeze mnie cecha kuli jest widoczna w pierwszym przykładzie i ukryta — w drugim. Jedną z hipotez, którą stawiamy w naszym projekcie dotyczy tej właśnie różnicy; zgodnie z tą hipotezą, mechanizm przyciągania kieruje procesem formowania się relacji w przypadku cech widocznych, natomiast mechanizm odpychania — w przypadku cech ukrytych. Mówiąc inaczej, jeśli sam jestem niski, a uważam wzrost za ważną charakterystykę, łatwo mi będzie ograniczyć poszukiwanie żony czy przyjaciół do osób niskich, bo ustalenie, kto jest niski, a kto nie — nie wymaga wysiłku. Jeśli jednak zależy mi na przyjaźni z osobami, które mają poglądy polityczne zbliżone do moich, a poglądów politycznych nie da się łatwo „zasygnalizować”, będę potencjalnych przyjaciół wybierał losowo spośród wszystkich osób znajdujących się w moim otoczeniu, a następnie spróbuję ustalić, który z nich myśli tak, jak ja o polityce — i to z nimi ostatecznie się zaprzyjaźnię.

Poprawność tej hipotezy — i innych, jakie formułujemy w tym projekcie — będziemy próbowali sprawdzić za pomocą serii eksperymentów. Socjologia empiryczna kojarzy się raczej z sondażem niż z eksperymentem, ale dobrze zaprojektowany eksperyment ma wiele istotnych zalet. Na przykład, daje badaczowi znacznie większy zakres kontroli nad przebiegiem badanego procesu i pozwala „wywołać” w laboratorium tylko te elementy sytuacji, które są niezbędne z punktu widzenia testu hipotez. Owszem, schemat eksperymentalny jest znacznie prostszy niż sytuacje „naturalne”, ale wbrew pozorom to olbrzymia zaleta, bo dzięki temu badaczowi łatwiej ocenić, jakie czynniki wpływają na badane zjawiska — i czy wpływają zgodnie z przewidywaniami. Jeśli nie, hipotezę można odrzucić — bo skoro nie udało się jej potwierdzić nawet w mocno uproszczonej rzeczywistości laboratorium, mało jest prawdopodobne, by udało się to zrobić w warunkach naturalnych.

Choć rozróżnienie między mechanizmami przyciągania i odpychania może się wydawać problemem czysto akademickim, rzecz jest ważna też z praktycznego punktu widzenia, ma bowiem znaczenie, czy niektóre formy nierówności społecznych wynikają z dobrowolnych decyzji jednostek, które preferują osoby podobne do siebie, czy też są wymuszane przez decyzje innych, niechętnych kontaktom z ludźmi odmiennymi od siebie.